



PRZEMIANY

OWIDIUSZ / BORCZUCH / BEDNARCZYK

PROGRAM

SPIIS TREŚCI

Daria Sobik, Szymon Adamczak

Wprowadzenie

s. 7-10

Sebastian Świąder

Gra w przemiany

s. 12-19

Marcelina Bukowska

Spotkanie

s. 20-22

Dorota Kotas

Bogini Baubo

s. 24-29

Mikołaj Sobczak

Perseusz i Andromeda

(Perseus and Andromeda), 2021

s. 30-36

Michał Sosnowski

Pierwsza randka

s. 37-38

Mikołaj Sobczak

Kallisto (Callisto), 2020

s. 40-43

Dorosłość to...

**zbiór refleksji na temat dorosłości oraz fotografie młodych
twórczyń i twórców spektaklu**

s. 45-57

Alina Synakiewicz

Seksualność i dojrzewanie

– wasze pytania i odpowiedzi

s. 58-64

Przemiany

playlista (Spotify)

s. 65

Mikołaj Sobczak

Likaon (Lycaon), 2021

s. 66-69

Owidiusz

fragment Nauk Pitagorasa

s. 70-72

Mikołaj Sobczak

Gigantomachia (Gigantomachy), 2021

s. 74-77

Informacje dot. spektaklu

Przemiany

s. 78-83

Kolofon

s. 91

WPROWADZENIE

Podczas pierwszej próby do *Przemian* reżyser Michał Borczuch wspomina doświadczenia z projektu w Szamocinie, spektaklu przygotowanego w 2013 roku wspólnie z wychowankami domu dziecka. Nawiązuje do chwil przed spotkaniem z dziećmi. Powraca do intuicji, obaw i nadziei, które towarzyszyły zespołowi. Do momentów, w których nie było wiadomym jeszcze, że projekt będzie przyczynkiem do budowania przestrzeni wartościowych relacji na lata. Borczuch przytacza sytuację, gdy jego zespół jechał do Szamocina z myślą, jak wiele mogą zaoferować tym dzieciom. Z jakim kapitałem społecznym, kulturowym i w końcu artystycznym przyjeżdżają do domu dziecka. Reżyser kwituje swoje wspomnienie stwierdzeniem, że szybko okazało się, jak bardzo się mylili. Jak niedorzeczne były ich oczekiwania i przecucia. Okazało się bowiem, że to dzieci zdecydowanie więcej miały do zaoferowania grupie twórców i twórczyń z Warszawy.

Spotkania dorosłych realizatorów spektaklu z jedenastką młodych osób z Warszawy i Bydgoszczy odbywały się początkowo poprzez platformę Zoom, a następnie w Teatrze Studio w Warszawie. Aktorzy i aktorki zaangażowani do *Przemian* konfrontowali się ze stereotypami młodzieży na temat dorosłych, sami opowiadali o najbardziej newralgicznych doświadczeniach swojej młodości. Z czasem atmosfera podczas warsztatów – początkowo pełna onieśmienia i spięcia – zmieniała się na taką, w której obopólne zaufanie i wzajemna ciekawość wobec siebie zaczęły dominować. Młodzież zadaje sobie pytania, kim będą za pięćdziesiąt lat i co irytuje ich w dorosłych. Aktorzy i aktorki opowiadają o swoich pierwszych pocałunkach. Młodzi zapisują swoje refleksje na temat istoty dojrzałości. Wszyscy twórcy spektaklu uczestniczą w warsztacie z edukatorką z Grupy Ponton, stowarzyszenia skupiającego się na edukacji seksualnej. Potem wspólnie uczą się podstawowych chwytów bokserskich pod czujnym

okiem trenera. W czasie intensywnych prób powstaje scenariusz inspirowany tym międzypokoleniowym spotkaniem. Młodzi uczestnicy i uczestniczki projektu stają się narratorami własnych opowieści z domu, szkoły i podwórka. Zawierają swoje myśli dorosłym, oczekując, że ich głos na temat rzeczywistości, w której żyją, wybrzmi głośno i wyraźnie ze sceny i dotrze zarówno do ich rówieśników, jak i do dorosłych widzów – rodziców, nauczycieli, wychowawców, opiekunów.

Zebrane w tym programie teksty, obrazy i ścieżki dźwiękowe reprezentują tematy poruszane podczas prób przez młodych i dorosłych twórców spektaklu. W celu przybliżenia charakteru i esencji całego procesu prób zaprosiliśmy Sebastiana Świądra, pedagoga teatru, do podsumowania warsztatów. Tekst stworzony przez niego zawiera wypowiedzi młodzieży na temat ich samopoczucia, przemyśleń i energii na próbach. W programie nie mogło zabraknąć miejsca na szerszą refleksję młodych, dlatego wśród tekstów można znaleźć prace Marceliny Bukowskiej (tekst dający wgląd na pierwsze spotkanie dziewczyny z aktorką Ewelina Żak) i Michała Sosnowskiego (instrukcja idealnej pierwszej randki), a także wypowiedzi młodych artystów i artystek na temat istoty dorosłości. Do współtworzenia publikacji zaprosiliśmy również Dorotę Kotas, jedną z najbardziej cenionych prozatorek młodego pokolenia, która napisała krótkie opowiadanie dotyczące tematu dojrzewania. Kotas precyzyjnie i z niezwykłą czułością rysuje świat wewnętrzny młodej osoby borykającej się z dynamicznymi zmianami w swoim ciele i życiem we współczesnej Polsce. Myślą przewodnią programu była chęć dedykowania go w całości młodym osobom. W związku z tym poprosiliśmy Alinę Synakiewicz, edukatorkę seksualną z Grupy Ponton, by podzieliła się kwestiami, z którymi najczęściej spotyka się na warsztatach z młodzieżą. Synakiewicz przytoczyła najczęściej pojawiające się pytania i od-

powiedziała na nie z empatią i zgodnie z aktualną wiedzą naukową. Wątpliwości młodych osób dotyczą spraw, na które z różnych przyczyn nie znajdują wyjaśnienia w szkole czy w domu. Publikacji towarzyszy również playlista przygotowana przez młodych i dorosłych twórców i twórczynie spektaklu. Piosenki w niej zawarte kojarzą się artystom z okresem dojrzewania i bycia nastolatkiem. Wszystkie elementy programu spajają prace wizualne Mikołaja Sobczaka odwołującego się do *Metamorfoz* Owidiusza i ich malarskich interpretacji. Artystę interesuje w szczególności polityka historyczna, która wpływa na losy marginalizowanych grup społecznych i kreuje różne płaszczyzny wykluczeń. Prace kolażowe inspirowane są scenami z publicznych występów i prywatnego życia osób nienormatywnych.

Spektakl *Przemiany* na podstawie tekstu Joanny Bednarczyk, inspirowany *Przemianami* Owidiusza, w reżyserii Michała Borczucha jest koprodukcją Teatru Studio w Warszawie, Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Festiwalu Mała Boska Komedia oraz Teatru Łażnia w Krakowie. W projekcie brała udział młodzież z Warszawy i Bydgoszczy, która uczestniczyła w warsztatach organizowanych w ramach pracowni Open Studios, a następnie w próbach do spektaklu.

Daria Sobik, Szymon Adamczak

„(...) to, czego wymaga miłość i udział w demokratycznym społeczeństwie, jest jednym i tym samym. Zarówno głos, jak i potrzeba związków są wpisane w naszą ludzką naturę, podobnie jak zdolność sprzeciwiania się fałszywym autorytetom”

Carol Gilligan, *Chodźcie z nami! Psychologia i opór*,
Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 17-18.

**GRA
W PRZEMIANY**

SEBASTIAN ŚWIĄDER

W pracy przy *Przemianach* jest z nami jedenaścioro młodych osób. Spotkaliśmy się chwilę przed wakacjami, podczas warsztatów PRACOWNIA WIRTUALNA PRZEMIANY w ramach programu współpracy Open Studios.

Żeby uczestniczyć w warsztatach, trzeba było przejść krótką rekrutację. Odpowiedzieć na kilka pytań, wypełnić zgłoszenie, nagrać kilka słów. Nasz (dorosłych realizatorów) wybór młodego zespołu nie był konkursem, nie przyznawaliśmy punktów i nie poddawaliśmy wszystkich odgórnej ocenie. Wybór, z racji krótkiego czasu, był czysto subiektywny. Wybraliśmy te kilka osób, które intrygująco opowiadały o sobie, miały interesujące opinie na temat dorastania, chciały podzielić się swoim doświadczeniem albo chciały doświadczać czegoś nowego. Bo o wspólne doświadczenie w gruncie rzeczy się rozchodziło. O wspólne eksperymentowanie, przeżywanie i przyglądanie się sobie. Grupa twórców teatralnych chce przyglądać się doświadczeniu dorastania młodych. Grupa młodzieży, zaproszona przez teatr do wspólnego procesu z aktorami i realizatorami, chce doświadczyć nowego sposobu na dzielenie się własnym przeżyciem.

Nie mogliśmy zaprosić wszystkich chętnych, ale bardzo liczymy na to, że to przyglądanie się starym i młodym, przeżywającym dorastanie i tym, którzy wspominają je z nostalgią lub ulgą – przeniesie się ze sceny na widownię.

A dla wszystkich, którzy potrzebują czegoś więcej i bardziej, którym rola widza nie wystarcza i są ciekawi, jak wygląda taka droga do spektaklu oczami grupy młodzieży, przygotowałem mały eksperyment. Przed wami kilka zadań, wyzwań, kroków do rekonstrukcji procesu, jakiego doświadczyliśmy wspólnie z młodymi twórcami *Przemian*. Do własnego testowania i badania, samodzielnie lub grupowo.

CZYM JEST DOROSŁOŚĆ?

Znajdź wygodne miejsce w przestrzeni, w której się znajdujesz. Wybierz kadr, który najlepiej oddaje to, jak się czujesz w tym konkretnym momencie. Ustaw telefon. Włącz nagrywanie i spróbuj nagrać siebie samego, jak odpowiadasz na pytania: Czym jest dorosłość? Czego się od niej spodziewasz, na co czekasz, a czego się obawiasz?

Wirtualną Pracownię Przemian zaczęliśmy z początkiem czerwca 2021 roku na intensywnych warsztatach w sieci. Spotykaliśmy się codziennie w cyfrowych pokojach na Zoomie. Realizatorzy, aktorzy i młodzi twórcy. Zanim nastąpiło pierwsze spotkanie, poprosiliśmy uczestników o nagranie krótkich wypowiedzi: „Czym jest dla ciebie dorosłość?”, „O czym powinniśmy opowiedzieć w teatrze, tak żeby zainteresować twoich rówieśników?”, „Co chcesz przekazać dorosłym o swoim świecie?”. To był pierwszy etap naszego wzajemnego przyglądania się. Początkowo wyczuwalne było onieśmienie i lekkie spięcie. Powoli oswajaliśmy się ze stereotypami na swój temat. Bardzo szybko zadania zmieniły się w długie rozmowy. Konfrontowaliśmy swoje doświadczenia z czasu dorastania. Testowaliśmy i zmienialiśmy sposoby patrzenia na temat pierwszego zakochania, łamania zasad, przyjaźni i problemów z nauczycielami. Jak na to patrzy osoba dorosła, a jak dorastająca młodzież? I jak w to wszystko wplatają się zapisane w mitach archetypy? Na zoomie swoje pierwsze wcielenie miała Dafne, Akteon i Apollo – postacie, które swoje życia dostaną na scenie.

Emilia: Zaskakujące w pracy w teatrze było to, z jakim nastawieniem wszyscy przyszli. Każdy był inny. Niektórzy przebojowi, niektórzy bardziej przestraszeni.

Staliśmy się fajną grupą – byliśmy taką teatralną rodziną. Nie każdy się uwielbiał i przyjaźnił, ale myślę, że każdy mógł na innych liczyć.

KIM BĘDZIESZ ZA 50 LAT?

Kolejne doświadczenie z mitami następuje na pierwszych próbach na żywo. Zawodowi aktorzy wciągają młodych uczestników projektu w improwizację. Kadry ze szkolnej rzeczywistości przeplatają się z Owidiuszem. Pojawia się postać Narcyza. Poza improwizacjami prowadzimy ze sobą rozmowy, próbujemy się poznać. Fragmenty tych zarejestrowanych spotkań-wywiadów zostają wciągnięte do scenariusza. Choreos rozmawia z Narcyzem, grają w prostą grę – kim będziesz za 50 lat? Gdzie mieszkasz? Gdzie chcesz pracować?

Weź czystą kartkę lub notatnik.

Dodaj do swojego wieku 50 lat. Zapisz liczbę, która wychodzi z tej matematycznej operacji.

Zamknij oczy. Wyobraź sobie siebie w tym wieku.

Jak wyglądasz? Gdzie jesteś? Kto ci towarzyszy?

Czym się zajmujesz? Co czujesz? Jak wygląda twój

typowy dzień, krok po kroku? Zapisz to wszystko na kartce.

Gdy skończysz, złóż kartkę na pół, zachowaj w bezpiecznym miejscu. Odczytaj za 50 lat.

Michał: Czuję się, jakbyśmy byli rodziną. Mimo że jesteśmy różnymi ludźmi, którzy pracują tylko przy jednym projekcie. Mogę tu być sobą, robię to co chcę i jestem szczęśliwy.

DOROŚLI MNIE WKURZAJĄ!

Na czystej kartce zrób dwie listy. Na jednej wypisz wszystko to, co irytuje cię w dorosłych. Na drugiej zanotuj wszystkie powody, przez które czujesz, że dorośli są rozczulający. Na stworzenie obu list masz tylko pięć minut. Spróbuj zapisać jak najwięcej punktów, które przychodzą ci do głowy. Nie dawaj sobie chwili do namysłu, wyrzuć z siebie to wszystko, o czym pomyślisz.

Dla większości osób z młodego zespołu, *Przemiany* to pierwsze doświadczenie pracy w teatrze. Zaskakujące i nowe jest prawie wszystko. To inny sposób działania od tego, który znają ze szkoły. Rozgrzewki przed próbą, abstrakcyjne zadania, improwizacja, wchodzenie i wychodzenie ze spontanicznego zadania. Ciągła zmiana perspektyw. Odnalezienie się w tym wymaga czasu i cierpliwości. Oswajania się chaosu, z resztą figury mitycznej, z tego samego świata, co Owidiusz. Reżyser namawia aktorów do prowadzenia małych warsztatów. Ceres proponuje ćwiczenie – zapiszcie to wszystko to, co was irytuje i rozczula w starych ludziach. Czytamy to później ze sceny. Padają gorzkie słowa o millenialsach – „Wasz czas się już kończy!”.

Jagoda: Czułam się zagubiona, nie znałam odpowiedzi na pewne pytania. Ale zaczynam rozumieć, że różne prace mają różny styl. Teatr ma proces twórczy, który jest niezbyt szkolny, a do tego nie jestem przyzwyczajona. W szkole wszystko mam ustawione...

PIERWSZY POCAŁUNEK

Wenus zaczyna swój warsztat i rozdaje uczestnikom balony. Jesteśmy na treningu pierwszego pocałunku. Jest trochę niezręcznie, nie wiadomo czy to odgrywane, czy prawdziwe zażenowanie. Wcześniej dużo o tym rozmawialiśmy. O konfrontacji romantycznych wizji z rzeczywistością. I że pierwsze pocałunki raczej są słabe. Czy to doświadczenie można jakoś odmienić, przygotować się do niego, przeszkolić się z miłości i namiętności?

Do tego zadania potrzebny będzie nadmuchany balon. Ćwiczenie to najlepiej wykonywać w grupie. Unieście balon na wysokości swojego wzroku. Wyobraźcie sobie, że przed wami znajduje się ważna dla was osoba, ważna w romantyczny sposób. Powiedzcie jej imię. Powiedzcie jej coś miłego. Lekko przechylcie głowę i przetestujcie swój pierwszy pocałunek.

Wenus: *To nasze doświadczenie to jest coś takiego, co jest jedyne, co możemy im dać.*

W CO SIĘ PRZEMIENISZ?

Dafne mówi na przerwie, że taki współczesny teatr może spodobać się jej rówieśnikom, bo lubią wszystko co niejasne i dziwne. A teatr nie jest raczej czymś, co jest modne i lubiane. Wizja teatru wyniesiona ze szkoły jest nudna. A tu wszystko jest zagadkowe i w ciągłym ruchu. Trochę jak podglądanie tajemniczego rytuału. Choreos proponuje grupie rozgrzewkę. Ze wspólnego ruchu wyłaniają się obrazy – las, drzewa, zwierzęta. Powoli zmieniają się,

pulsują i ożywają. Są teraz bardziej jak wspomnienie imprezy, która przeciąga się do świtu. Sylwetki ciał są w ciągłej przemianie.

Znajdź wygodne miejsce w przestrzeni. Połóż się na ziemi i zamknij oczy. Pomyśl przez chwilę o ulubionych przedmiotach, żywych istotach, roślinach lub zwierzętach. W co byś chciał/chciała się przemienić, choćby przez chwilę? Pozwól, żeby twoje ciało powoli przybrało kształt tej rzeczy. Pobądź w nim przez chwilę. Zbadaj swoją pozycję, poczuj się w niej wygodnie.

Marcelina: Nikt cię tu nie oceni, możesz przyjść ubrany jak chcesz, możesz tańczyć jak chcesz... trzeba mówić głośno (jeśli się nie ma tego mikrofonu w plecach), dziwne jest to, że światła wyglądają jak pokemony. Trzeba otworzyć więcej klapek w mózgu, żeby zapamiętać cały tekst.

UKŁONY!

Pluton już na pierwszej próbie proponuje swój krótki warsztat. Pokazuje młodemu zespołowi ukłony. Trochę dla żartu, ale pewnie też z poczucia ciągłości starej tradycji. Młody zespół uważnie podgląda starszego kolegę. Młodzi przez pierwsze kilka dni, przychodząc rano na próbę, pod nieobecność aktorów, ćwiczą sami z siebie ukłony Plutona.

Do tego ćwiczenia nie potrzebujesz dużej sceny teatralnej, chociaż właśnie w takiej to ćwiczenie przychodzi najbardziej naturalnie. Znajdź miejsce, które może być dla ciebie sceną. Może to twój pokój, balkon w mieszkaniu, przystanek autobusowy, klasa w szkole. Powoli, z pełnym

przekonaniem wejdź na swoją scenę. Nie spiesz się. Poczuj, że jesteś tu i teraz. Weź dwa głębokie oddechy. Przesuń się w samo centrum swojej sceny i dojdź do jej krawędzi. Spójrz na otaczającą cię widownię. Niespiesznie ogarnij ją wzrokiem, spróbuj zajrzeć w oczy otaczających cię widzów. Złap kontakt. Skiń lekko głową, ze zrozumieniem lub wdzięcznością. Podziękuj za wzajemne podglądanie.

SEBASTIAN ŚWIĄDER – pedagog teatru, animator kultury, muzyk i performer. Absolwent kulturoznawstwa w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz specjalizacji Animacja Kultury. Członek Stowarzyszenia Pedagogów Teatru, z którym inicjuje i współtworzy wiele projektów pedagogiczno-teatralnych w instytucjach kultury i teatrach. Od 2020 roku pracownik działu edukacji Teatru Ochoty im. Haliny i Jana Machulskich w Warszawie. Współpracuje z Teatrem 21, Teatrem Węgajty/projekt terenowy, Stowarzyszeniem Katedra Kultury. Projektuje i prowadzi warsztaty teatralne, muzyczne i performatywne dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych i seniorów. Realizuje spektakle i działania na styku performansu i teatru.

SPOTKANIE

MARCELINA BUKOWSKA

Weszłam i cisza. Nic się nie działo. Nie było jej długo. Chyba dwie minuty. W końcu weszła. Uśmiechnięta Ewelina wybuchająca energią i sympatią. Widziałam, że nie jest zadowolona. Chciała zobaczyć mnie naprawdę, nie na Zoomie. Zaczęła mówić, a ja czułam się, jakbym słuchała audiobooka na dużych czarnych słuchawkach. Mówiła, co będziemy robić.

Najpierw zmiany w naszym ciele. Mówiła, co się jej przydarzyło. Wielkie zmiany w wieku 11 lat. A mi tylko wydłużyły się stopy i poszłam trochę w górę. Nic więcej, nadal byłam dzieciakiem. Powiedziałam o tym, a ona mnie nie wyśmiała. Odparła, że to i tak duża zmiana.

Potem zadała kolejny temat – najważniejsza chwila naszego życia. No dobra, ale co mogłam jej powiedzieć? Wiadomość, że zostałam ciocią? Mój ukochany prezent na urodziny? W tym momencie zaświeciła mi się ta mała żółta lampka w głowie. Powiedziałam jej o mojej pierwszej przeczytanej książce. Przeczytałam połowę w jedną noc. Wtedy mój umysł się otworzył, a ja zobaczyłam, jak można żyć w świecie, którego nie ma.

Potem ona mówiła o farmie. O swoich najwspanialszych wakacjach. Zapach polnych kwiatów natychmiast obił się o mój pokój i mój umysł. Byłam tam, a każde słowo bolało jeszcze mocniej. Czemu moje życie takie nie jest? Czemu ludzie postrzegają mnie jako aspołeczną kujonkę, która tylko czyta? To bolało. Kiedy skończyła, miałam łzy w oczach.

Kolejnym tematem było radzenie sobie z kłótniami i rozwiązywaniem ich. Mówiła, a ja czułam, jakie jesteśmy do siebie podobne. Te wszystkie maski i ukrywanie swoich uczuć. Potem byłam ja, pierwszy raz odważyłam się powiedzieć o swoim śnie. Tak moc-

no trzymałam w sobie uczucia do pewnej osoby, że sama w moim umyśle wybuchłam. Widziałam to: krew, rany, sklepy, kamery, zabici ludzie. Jestem psychopatką? Może. Dziwiła się, jakie mam pasje i że jest ich tak wiele. Kiedy powiedziałam jej, jak zaczęła się moja kolejna przygoda z warsztatami, była zdumiona. Powiedziałam jej też, że piszę.

Pod koniec poprosiła mnie, bym opisała nasze spotkanie tak, jak uważam. Co czułam. Byłam w siódmym niebie. Więc pisałam, a pot spływał mi z czoła i... napisałam.

Marcelina o spotkaniu z aktorką Teatru Studio Ewelina Żak.

**„W tragedii Sofoklesa, psychologicznie przenikliwej opowieści bohater-
skiej, prawda zostaje odkryta. Edyp
dowiada się, że ta, która oddała
go pasterzom, była jego matką, więc
wykłuwa sobie oczy; Jokasta popeł-
nia samobójstwo; ich synowie rusza-
ją w świat, zostają królami i walczą
ze sobą, a córki na wezwanie ślepe-
go ojca podążają za nim na wygna-
nie. Kusi spojrzenie na legendę jak
na tableau vivant patriarchalnej ro-
dziny, gdzie rany ojców, doznane we
wczesnym dzieciństwie, mszczą się
na dorastających córkach. W sztuce
pełnej zagadek i pytań chór zadziwia
się milczeniem Jokasty: «Jakoż cię
mogły znosić do tej pory / W milcze-
niu ojca ugory?»»**

**BOGAMI
BAUBO**

DOROTA KOTAS

Zamówiłam na Allegro odkurzacz do węgłów i zmasakrowałam sobie nim twarz. Odkurzacz do węgłów można kupić już od siedemnastu złotych z darmową dostawą w pakiecie smart, a żeby wysyłka wyszła za darmo i żeby ten zakup jako tako się kalkulował, to można dołożyć do koszyka jeszcze kilka innych mniej lub bardziej bezużytecznych przedmiotów z aukcji, na przykład obrotowy plastikowy projektor gwiazd, który – zgodnie z opisem – imituje wszechświat. Ale wszechświat to średnio przyjemne miejsce, umówmy się, nie jest to zbyt atrakcyjna lokacja, raczej smutna konieczność niż wybór – a przynajmniej ja nie poznałam do tej pory ani jednej osoby, która chciałaby tu przebywać dobrowolnie, a co dopiero na to patrzeć i jeszcze za to płacić. Świat jest raczej brzydki. Ja np. nie mogę już na niego patrzeć. Jeśli się zastanowić – taki wszechświat jak ten, który mieliśmy wszyscy wątpliwą przyjemność poznać, to raczej nic specjalnego. To tylko pewna przeskalowana gruda pospolitej ziemi w sosie zbyt słonej do picia wody, gorszej niż najtańsza mineralka z Biedry, dajmy na to: Oaza. Atmosfera zawsze zbyt ciepła albo za zimna, taka że nigdy nie wiadomo, jak się dobrze ubrać, więc lepiej w ogóle już nie wychodzić z domu, być może nic lepszego nie da się zrobić. Moja twarz nie jest tu najważniejsza. Jednak każdy nowy pryszcz ma w sobie ułamek hysterii, taką opcję, że z każdym nowym ropnym czubem na ryju jest jeszcze bardziej mizernie, a to miejsce, tzw. wszechświat, jest jeszcze gorsze. Nie chcę już mieć mojej twarzy. Przepraszam? Poproszę jakąś inną twarz. Ile to kosztuje? Moje ciało już mi się znudziło. Znudziło mi się wszystko. Wolałabym coś innego, najlepiej inne wszystko, ale jeśli się nie da i jeśli to duży kłopot, to wystarczy mi chociaż ten jeden kluczowy, centralny kawałek skóry, licząc od czoła do brody. Ale lepiej całe ciało – żeby było lepsze i bardziej sprężyste oraz żeby miało większą zawartość warzyw i owoców na kilogram masy zamiast cukru, tłuszczu, ropy i kon-

stelacji zaskórników udających piegi, jednak mało kogo się udaje na takie piegi nabrać. Jebać to. Przepraszam. Jestem zdenerwowana swoim wyglądem. Dlatego chciałabym skorzystać z okazji i powiedzieć jedno: jebać wygląd zewnętrzny i świat zewnętrzny. Życie wewnętrzne, cerę i troposferę, stratosferę, mezosferę i Polskę. Moje słowa są mną, są jednakowo nieładne, pasujemy do siebie jak zakochane kundle z disneja, wszystko to jest jednakowo marne, ropne, tłuste (ale w złym sensie, a nie że dorodne). Moje zakupy na Allegro to ja. Jedno znane polskie przysłowie mówi: jesteś tym, co chcesz mieć, czyli tym, co kupujesz sobie w sklepie i za co płacisz. Nawet jeśli kupujesz za żappsy, to jest prawdziwe, nowoczesne „ja” (albo „ty”), na tyle nas stać: na twarze kruche jak prażynki z solą za 99 groszy, najczęściej pokruszone, te z samego rogu foliowej torby z grafiką przedstawiającą wizualizację aromatu steku z wiejskiego kebaba. Zastanawia mnie jedno: dlaczego ludzie są brzydki, chociaż mogliby być ładni? Kto ich w ten sposób wymyślił, że to poszło tak bardzo nie tak. Gdzie się podziało poczucie estetyki tego słynnego boga kreatora kreatury w jego zabawie błotem? Czy w zestawie edukacyjnym pt. „osoba” albo może „mały konstruktor ludzkości” naprawdę nie było ani jednej lepszej foremki do lepienia, jak to jest możliwe i kto dał temu certyfikat oraz dlaczego dopuszczono do produkcji trądzik? Kto za to odpowiada i kto poza mną jest gotów wyciągnąć z tego potknięcia konsekwencje, coś w tym kierunku zmienić, działać lub przedsięwziąć? Oczywiście świat posiada także wiele większych problemów. Większe problemy mają jednak to do siebie, że każdy jeden mnie przerasta. Nie ma na nie remedium w aptece ani na Allegro, żadna aukcja internetowa ich nie rozwiązuje. Czasy są pa-skudne, szczerze mówiąc, trafiło się nam bardzo słabo, najgorsza opcja z możliwych. Jedyne pocieszenie jest takie, że w sklepach wciąż można kupić coca-colę w puszkach o różnych gramaturach

i rodzajach cukru. To oznacza, że ten świat jako tako się jeszcze broni, że są jeszcze gdzieś krople wody, które można zmarnować i nie trzeba tak bardzo się martwić, jeszcze nie trzeba, a później może umrzemy? Mój sposób na problemy wszechświata jest taki: małe kroki. Myślenie na małych dystansach, na takich trasach, że można nawet iść w klapkach na rzepy i nie trzeba mieć wyspecjalizowanego aparatu pojęciowego, który w tych czasach jest już praktycznie na nic. Bardzo chcę być ładna i to mój największy wstyd. Chcę jakąś inną twarz. Chcę ją mieć. Coś lepszego i żeby była gładka, coś jak skórka z bakłażana – śliska i cała w jednym kolorze, może nawet być fioletowy, nie jest to taki zły kolor, zważywszy na to, że są o wiele gorsze możliwości – żadnej nie umniejszając, a jednak, np. beż – co za nuda! Tymczasem bogini Baubo w ogóle nie ma twarzy. Tak naprawdę do tego to wszystko zmierza: Baubo to najlepsza bogini na te gównoczas – moja ulubiona, bardzo polecam tę boginię, serio. Ta wiedza wymaga popularyzowania. Szczególnie w dobie licznych problemów z wizerunkiem i twarzą w ogóle, w erze problemów z ciałem, być taką boginią to musi być przyjemność, jest to też rodzaj ratunku, żeby nią być albo chociaż ją poczuć. Nie wiem, ile razy trzeba było ratować świat do tej pory, ratować go po to, żeby tak jak teraz nie działał. Nie mam na myśli wojen, ale tak ogólnie – strasznie dużo włożono tu pracy. To ciągłe ratowanie, plagi, porwania niezbędnych i niezastąpionych bogów oraz wojny o bogów, potopy, pożary, przypały, meduzy itp. – dziwię się, że tyle tego było, nie wiem, gdzie jest limit, ale gdybym to ja była planetą Ziemia, to wykitowałabym długo przed Chrystusem. Nie mam cierpliwości. Jednak muszę powiedzieć coś uderzającego. Chcę powiedzieć jeden koniec świata, który najmocniej zapadł w mojej pamięci. Podobno młodzież najbardziej boi się teraz katastrofy klimatycznej. A według mojej wiedzy, to już właściwie się stało: czy nie jest to ten sam

punkt na osi czasu, kiedy Persefona/Demeter zostaje porwana i znikają wszystkie pory roku, ziemia usycha, a matki płaczą i zamieniają życie w kamień? Nie wiem, co by się wtedy stało, gdyby nie bogini, która ma zamiast twarzy cipkę. Ta wiedza wymaga popularyzacji, powiedzmy to jeszcze raz: bogini Baubo. Jaram się tym, że można o niej powiedzieć w teatrze. Wierzę, że teatr to jednak ważniejsza agora niż Netflix. Co innego usłyszeć coś w komputerze, a co innego przyjść gdzieś i usłyszeć, w cieniu wieży pałacu kultury i w czystym ubraniu, tak zwanym eleganckim. Może się mylę, nie sędzę, ale nie umiem tego obiektywnie ocenić. Jestem zwykłą, pryszczatą dziewczyną z trądzikiem ciągnącym się od czasów piątej klasy szkoły podstawowej, od dziesiątego roku życia. Mój trądzik, albo inaczej mówiąc: syfy na twarzy, parchy, nie zniknęły niestety magicznie w chwili, gdy skończyłam osiemnaście lat i oficjalnie – według polskiego prawa – dorostałam. Prawdę mówiąc, nic się nie zmieniło. W tzw. dorosłym życiu bardzo niewiele się zmienia. Tymczasem bogini Baubo ma zamiast twarzy cipkę i ma zamiast oczu sutki. To nie oznacza, że jest niewidoma albo nie może mówić. Wręcz przeciwnie. Baubo mówi samą prawdę, każdego pocieszy i każdego zrozumie. Cipka jest w pewnym sensie lepsza niż Jezus. Jezus jest może bardziej popularny, ale co z tego? Popularność jest jego największą mocą. Szczególnie w Polsce, gdzie jak wiadomo Jezus jest idolem nr jeden wyborczej większości mieszkańców i celebrytą z najwyższym pomnikiem, największą ilością świąt (święta z okazji urodzin i śmierci, te i nie tylko, i wiele innych), z największą ilością domów z basenem albo plebanią oraz z największym budżetem. Ale chciałabym zauważyć jedną rzecz. Korzystając z okazji, że akurat mam prawo głosu, powiem jedno: Jezus nigdy nikogo nie rozśmieszył. Ani jednego suchara. Nie stworzył żadnego mema. Nic, zero żartu, poczucie humoru poniżej poziomu hadesu. Więc co to właściwie za pocie-

szenie, kiedy nikt się nie śmieje, a wszyscy tylko klęczą, klepią i płaczą? Kiedy tylko zwoździ się ludzi trudnymi do weryfikacji obietnicami nie-wiadomo-właściwie-czego, jakiegoś pseudo nieba, w którym nie ma nawet tak podstawowej rzeczy i ludzkiej potrzeby jak seks. Nie ma co się oszukiwać, ktoś taki nie może nic dać, brzmi to tak, jakby nic nawet nie miał, no, może tylko zły gust, jeżeli nie podobają mu się inne kolory niż czerń, np. kolory tęczy, brokat i seks.

DOROTA KOTAS – pisarka urodzona w 1994 roku w Garwolinie. Autorka powieści *Cukry* (2021) i *Pustostany* (2019). Za swoją pierwszą książkę otrzymała Nagrodę Literacką Gdynia i Nagrodę Conrada oraz nominację do nagrody im. W. Gombrowicza. Mieszka w Warszawie z żoną i dziećmi: z dwoma kotami i psem.

METAMORFOZY

MIKOŁAJ SOBCZAK

Najnowszy cykl obrazów Mikołaja Sobczaka nawiązuje do *Metamorfoz* Owidiusza oraz ich malarskich interpretacji. Metamorfoza jest jednym z najważniejszych kulturowych motywów. Daje nadzieję na trwałe, pozytywne zmiany w obszarze polityki i struktur społecznych.

Prace Mikołaja Sobczaka inspirowane są scenami z publicznych występów i prywatnego życia osób nienormatywnych. Materiały do kolażowych kompozycji pochodzą m.in. z amerykańskich magazynów powstałych w latach 60. („Letters From Female Impersonators”, „Vanguard”, „Female Mimics”), do których osoby nieheteronormatywne mogły wysyłać zdjęcia z domowych sesji crossdresserskich, rysunki, listy oraz wiersze, dzieląc się swoimi doświadczeniami, ale też makijażowymi wskazówkami. Tym samym wykonywały one pierwszy krok w stronę trwalszych zmian. Upubliczniając to, co prywatne, tworzyły siatkę kontaktów, które z kolei pozwalały na działania bardziej systemowe, na większą skalę.

Prace są malowane na sklejce, wyciętej w różne formy — grafik z aktywistycznych przypinek rozdawanych w ramach protestów oraz zdjęć z działalności organizacji walczących o prawa człowieka (głównie prawa mniejszości seksualnych i etnicznych).

Drewniane formy nawiązują do teatru epoki oświecenia i zjawiska „żywych obrazów”. Ich rozkwit miał miejsce u schyłku XVIII wieku. W ogrodach rozstawiano drewniane scenografie, a aktorzy, trwając w bezruchu, odtwarzali kompozycje z płócien mistrzów.

Dokumentację wybranych prac z cyklu publikujemy dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute.





κ Mikołaj Sobczak, „Perseusz i Andromeda (Perseus and Andromeda)”, 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

PERSEUSZ I ANDROMEDA (PERSEUS AND ANDROMEDA)

2021, DYPTYK, AKRYL I EMALIA NA DREWNI

Historyczne procesy normalizacji – homogenizacji społeczeństwa przy pomocy religii – nadal wpływają na kształt dzisiejszego populizmu. Zakłada on odwoływanie się w swoich postulatach do rzekomej woli ludu. Jednak przy zatowizowanym społeczeństwie późnego kapitalizmu trudniej jest usłyszeć jeden donośny głos. W celu wykreowania sztucznej solidarności zarządza się strachem, który ma jednoczyć ludzi, przyprawiać ich o poczucie misji – walki z wrogiem. Potrzebna jest więc ofiara.

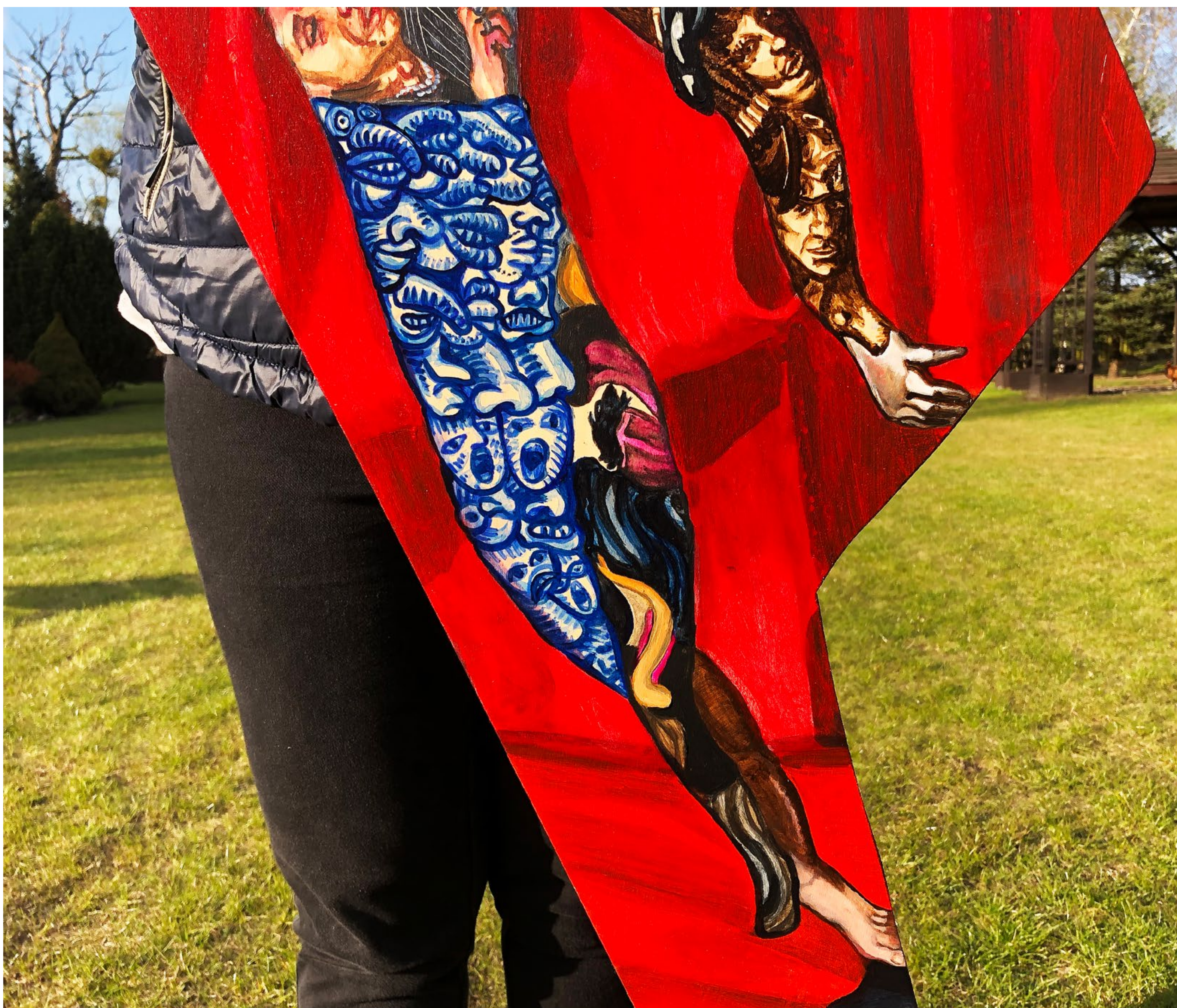
Taką ofiarę reprezentuje Andromeda. Rodzice poświęcili ją, aby uspokoić morskiego potwora pustoszącego wybrzeża ich królestwa – Etiopii. Na obrazie jej ciało składa się z materiałów dokumentujących życie oraz kulturę różnych mniejszości – narodowych, etnicznych oraz seksualnych. W ich skład wchodzi prywatne zdjęcia, jak całująca się w fotobudce para amerykańskich gejów z lat 40., czy sceny z tegorocznego walentynkowego wieczoru zorganizowanego przez Planetę – ukraińską artystkę tworzącą w Warszawie. Obok fotografii znajdują się okładki homoerotycznych magazynów takich jak „Wir Freundinnen” (My przyjaciółki, Niemcy 1952), „Die Gefährten” (Koledzy, Niemcy 1953) oraz wariacje na temat graficznych dekorów, jakie zdobiły odbijane zwykle na ksero ziny. Składa się z nich również ciało Perseusza, będącego metaforą niesłyszanego ludu. Niektóre rysunki wypełniające te kserokopie przedstawiały zmultiplikowane twarze, przywodzące na myśl teatralne maski, jakie może zaobserwować również na japońskich drzeworytach teatru Nō.

Nawiązanie do historii teatru jest tu istotne. Wszystkie obrazy swoją formą odnoszą się do klasycznych scenografii – wycinków rzeczywistości, jej imitacji. Dlatego więżąca Andromedę skała, czyli metafora religii będącej nieustannie głównym narzędziem w orężu populistów, została zamieniona w dwóch kardynałów tańczących tango ze spektaklu „Gdzie są niegdysiejsze śniegi” Tadeusza Kantora (premiera 1979).

Kształt dyptyku odwzorowuje pęknięty różowy trójkąt z przypinki No More Gay Holocaust (Nigdy więcej Holokaustu gejów), rozdawanej podczas jednej z demonstracji wzywających do systemowych zmian wobec epidemii AIDS w USA w latach 80.

↓ Mikołaj Sobczak, „Perseusz i Andromeda (Perseus and Andromeda)” (detal), 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute





↑ Mikołaj Sobczak, „Perseusz i Andromeda (Perseus and Andromeda)” (detal), 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

MIKOŁAJ SOBCZAK – Ukończył ASP w Warszawie w Pracowni Działań Przestrzennych oraz Kunstakademie w Münster. Zajmuje się sztuką wideo, malarstwem i performansem. W swojej twórczości Sobczak przygląda się temu, jak polityka, w szczególności historyczna, wpływa na losy marginalizowanych grup społecznych i kreuje różne płaszczyzny wykluczeń.

**PIERWSZA
RANOŚĆ**

MICHAŁ SOSNOWSKI

Witam bardzo serdecznie, Instytut miłości im. Michała Sosnowskiego w składzie: Michał Sosnowski, stworzył niesamowity pomysł na idealną pierwszą randkę. Idea ma na celu rozkochanie danej osoby w osobie, która zabiera ją na randkę. Kluczowym elementem całego przedsięwzięcia jest atmosfera – połączenie romantyzmu z codziennością. Aura wytworzona przez partnera zapraszającego wiąże się z efektywnością randki, więc lepiej być pozytywnie nastawionym, niż zestresowanym. Jest to niestety wyczuwalne. Gdy atmosfera jest ogarnięta, przychodzi pora na strój. Należy ubrać się półformalnie, półcodziennie (przecież nie jest to wyjście do opery, ale też nie jesteście u siebie na kanapie). Fryzura dowolna, zależna od osobowości, najlepiej taka, która pokazuje, jaką osobą się jest. Miejsce, zaraz po atmosferze, jest najistotniejsze. Opera? – nie, zbyt poważnie. Własny dom? Zbyt oczywiście i nudno, bez fajerwerków. Restauracja? Pomysł oklepany, lecz także mega sprawdzony. Randka nie musi się ograniczać tylko do jednego miejsca! Oprócz części, gdzie można coś przekąsić, warto zadbać o rozrywkę. Może jakiś mega super hiper film w kinie? Może sztuka w teatrze? A może jakieś innowacyjne muzeum? Decyzja należy do randkowiczów – jest to zależne od ich zainteresowań. Szczerze polecam teatr – bardzo klimatyczne miejsce. Aby spotkanie nie skończyło się zbyt wcześnie, można jeszcze zabrać partnera na spacer. Wszystko zależy od czasu, ale szczęśliwi czasu nie liczą, więc zawsze zabieraj partnera na spacer. Przechodząc do sprawy pierwszego pocałunku. Miejsce: nie całuj się w restauracji, będzie to mega niekomfortowe, jeżeli twój partner jest osobą nieśmiałą, a także dla otoczenia – wszyscy są zmęczeni parami całującymi się w miejscach publicznych. Kino – tak, jeżeli jest do tego szansa i nie popsujecie przez to seansu innym oglądającym. Najlepszym momentem byłoby ustronne miejsce podczas spaceru. W przyszłości będziecie mogli tam wracać i rozpamiętywać, i chwalić się „waszym miejscem”. Tak oto zakochani jesteście razem. Może już na wieki? Może na krótszy czas? Nie wiadomo. Jedyłą pewną rzeczą jest fakt, że randka była udana. Wszystko zależy od was, kochane gołąbeczki – macie skrypt i do dzieła!

„Kluczowe znaczenie ma w tym «odzyskanie» gniewu jako sygnału zniewolenia, niesprawiedliwości, złego traktowania – znaku, że coś jest nie tak z relacjami (...). Teresa Bernardez, urodzona w Argentynie amerykańska psychoanalityczka, o kobietach i gniewie pisze z podwójnej kulturowej perspektywy. Zwraca uwagę, że kulturowy zakaz kobiecego gniewu przekształca się w psychologiczne zahamowania, które «zapobiegają aktom buntu», sprawiając, że kobiety czują się współwinne własnym nieszczęściom. Sprzeciw to jakby proces odwrotny, sprawiający, że gniew, który wyrodził się w gorycz lub nienawiść, staje się znowu gniewem – «świadomą reakcją na doznaną i odczutą niesprawiedliwość, na żal i poczucie straty [...] [To gniew,] który łączy się z dbałością o siebie i poczuciem odpowiedzialności za podejmowane wybory» (*Kobieta i gniew*)”.

Carol Gilligan, *Chodźcie z nami! Psychologia i opór*,
Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 5.



↑ Mikołaj Sobczak, „Kallisto (Callisto)”, 2020,
dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

KALLISTO (CALLISTO)

2020, AKRYL, EMALIA NA DREWNIE

Jowisz podstępem zgwałcił Kallisto – jedną z najżarliwszych wyznawczyń Diany. Brzemienna Kallisto przez dziewięć miesięcy ukrywała swój sekret, aż pewnego dnia razem z boginią łowów i jej nimfami poszła pływać w strumieniu. Kallisto niechętnie się rozbrała, więc towarzyszki zerwały z niej ubranie. Podobnie robili to policjanci celem identyfikacji tożsamości osób transpłciowych lub w dragu. W niektórych stanach USA, do końca lat 60. prawo zakazywało pojawiania się publicznie w stroju nieodpowiednim do płci biologicznej. Miało ono usprawiedliwiać liczne, brutalne naloży na bary mniejszości seksualnych. Odpowiedzią na te regulacje stały się magazyny takie jak „Letters From Female Impersonators” czy „Female Mimics”, wydawane poza oficjalnym obiegiem. Crossdresserzy, drag queens i kings wysyłali do redakcji listy oraz zdjęcia z domowych sesji lub dokumentacje sekretnych bali. W ten sposób powstawała sieć osób, które później brały udział w demonstracjach przeciwko klasowym nierównościom, wynikającym z innej tożsamości seksualnej.

Obraz nawiązuje kształtem do pozy aktywisty ACT UP (organizacji walczącej o wypracowanie systemowych zmian w związku z pandemią AIDS w latach 80.) ciągniętego przez dwóch nowojorskich policjantów. Bogini Diana w towarzystwie „biskupa” z happeningu niemieckich feministek domagających się pełnego dostępu do aborcji, wyrzuca Kallisto ze swojego kultu za niezachowanie czystości. Ciało ciężarnej Kallisto staje się przestrzenią ideologicznych tarć, podobnie jak ciała osób nieheteronormatywnych są poligonem konkurujących ze sobą polityk tożsamości.



↑ Mikołaj Sobczak, „Kallisto (Callisto)” (detal), 2020, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute



↑ Mikołaj Sobczak, „Kallisto (Callisto)” (detal), 2020, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

DOROSŁOŚĆ TO...

**ZBIÓR REFLEKSJI NA TEMAT DOROSŁOŚCI
ORAZ FOTOGRAFIE MŁODYCH TWÓRCZYŃ
I TWÓRCÓW SPEKTAKLU**

LAURA BARANOWSKA



Gdy jesteśmy dorośli, a przynajmniej tak mi się wydaje, wymaga się od nas dużo rzeczy, które czasami mogą przekroczyć nasze możliwości i musimy być odpowiedzialni i uważni na każdym kroku.

MARCELINA BUKOWSKA



Mur, który stał wokół ciebie w postaci rodziców, powoli się burzy. Lecz trzeba pamiętać, by tego muru zbyt prędko nie rozebrać. Dorosłość, to coś, czego się pragnie, ale trzeba to przyjmować z umiarem, bo co za dużo, to niezdrowo.

JAGODA KLIMKOWSKA



Dorosłość jest wtedy, kiedy się wie. Nie trzeba pytać,
na jaki tryb włączyć pranie i ile dać napiwku.

EMILIA KUBIAK



Moim zdaniem dorosłość to etap w życiu każdego człowieka, kiedy stajemy się samodzielni oraz gdy mieszkamy sami, czyli wyprowadzimy się z domu rodzinnego albo gdy podejmiemy się pracy lub założymy rodzinę, oczywiście niekoniecznie. Tak naprawdę nie da się do końca określić, jak wygląda dorosłość albo kiedy człowiek jest dorosły ponieważ każdy dorasta/ dorośleje w swoim czasie.

DAWID ŁAGODZIŃSKI



Dla mnie dorosłość to takie życie, w którym zawsze będę musiał liczyć na siebie. Nie będę miał tyle pomocy, co teraz, mogę nie być otoczony osobami, które mnie zawsze wspierają.

OLGA OSTACHOWICZ



Dla mnie dorosłość to przede wszystkim wolność. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że to głównie obowiązki, gdyż nadmiar obowiązków mamy już teraz. Potem zamieniamy tylko szkołę na pracę, za którą nam do tego płacą, a możemy już sami o sobie decydować.

MICHAŁ SOSNOWSKI



Dorosłość to pełniejsza samodzielność. Zaczyna się nasza prawdziwa walka o swoje marzenia, pasje i samorozwój.

JAGODA SZYMKIEWICZ



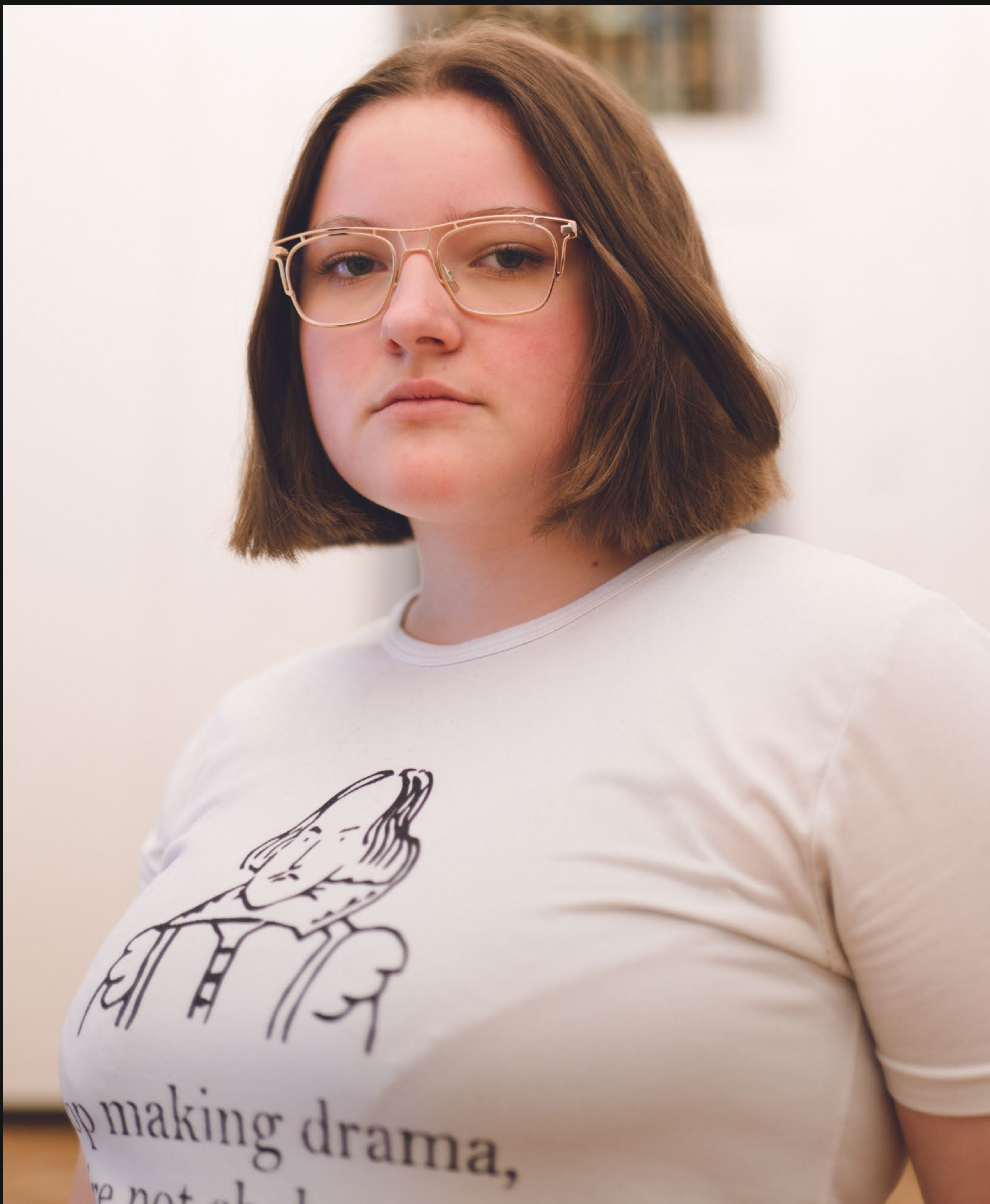
Dorosłość to głos, który znaczy coś w społeczeństwie.

JAKUB WAKAR



Kiedy kończymy te 18 lat i stajemy się dorośli, musimy brać odpowiedzialność za swoje czyny itd. Uważam jednak, że wtedy dalej powinniśmy mieć w sobie wewnętrzne dziecko i młodość.

KAJA WIECHACKA



Dorosłość to szereg czynności, w których człowiek stara się dążyć do osiągnięcia marzeń z dzieciństwa, które najczęściej po uderzeniu realiów życia odchodzą w niepamięć.

KACPER ZAKRZEWSKI



Dorosłość jest dla mnie momentem, kiedy będę mógł w spokoju spać w moim dużym łóżku w moim glam pokoju.

MARTYNA ŻARNOWSKA



Dorosłość to etap, kiedy wszystkie dotychczasowe zdarzenia, ciągłe zmiany oraz podejmowane decyzje zarówno dobre, jak i złe, sprawiają, że stajemy się takim, a nie innym człowiekiem.

**SEKSUALNOŚĆ
I DOJRZEWANIE
- WASZE PYTANIA
I ODPOWIEDZI**

ALINA SYNAKIEWICZ

Miesiączka spóźnia mi się dwa tygodnie. Nigdy nie uprawiałam seksu, jednak nieraz się masturbowałam. Poboлева mnie podbrzusze a jak czytałam na forum w internecie to jest objaw ciąży. Czy mogę być w ciąży?

Witaj! Jeśli nie uprawiałaś seksu ani nie miałaś żadnego kontaktu seksualnego z chłopakiem, to niemożliwe, żebyś była w ciąży. Do zapłodnienia dochodzi poprzez połączenie plemnika z komórką jajową. Aby do niego doszło, sperma musi zostać wprowadzona do pochwy, najczęściej dzieje się tak podczas stosunku seksualnego, rzadziej podczas pieszczot, kiedy partner wprowadza do pochwy palec lub palce, na których jest sperma. Jeśli ból podbrzusza będzie się utrzymywał jakiś czas a ty nie dostaniesz miesiączki, to warto, żebyś poszła do ginekologa, ponieważ mogą to być objawy problemów ze zdrowiem.

Witam, mam 17 lat i jeszcze nie uprawiałam seksu. Od roku spotykam się z chłopakiem i chcemy to zrobić. Niestety nie wiemy czy wybrać gumki, czy tabletki.

Cześć! Po pierwsze bardzo fajnie, że w taki dojrzały sposób podchodzicie do seksu i do zabezpieczenia. Pytasz, co jest lepsze – prezerwatywy czy pigułki antykoncepcyjne. Prezerwatywy na pewno są łatwiej dostępne – wystarczy pójść do drogerii czy do apteki, żeby je kupić. Odradzam zakup w kiosku, bo mogą być źle przechowywane i przez to ulec uszkodzeniu. Warto wiedzieć, jak prawidłowo założyć prezerwatywę – trzeba ostrożnie rozerwać opakowanie, żeby nie uszkodzić prezerwatywy i potem założyć na członek w trakcie erekcji. Przed założeniem trzeba sprawdzić w którą stronę rozwija się prezerwatywa, a podczas zakładania trzymać kciukiem i palcem wskazującym za zbiorniczek na górze. Na opakowaniu powinna być instrukcja. Jeśli chodzi o pigułki,

to żeby je kupić, konieczna jest wizyta u ginekologa. Najpopularniejsze stosuje się przez 21 dni, zaczynając od pierwszego dnia miesiączki, po trzech tygodniach jest 7 dniowa przerwa. Jeśli zapomnisz przyjąć pigułkę, jej działanie antykoncepcyjne może być osłabione, więc warto wtedy dodatkowo zabezpieczyć się prezerwatywą. Myślę, że ginekolog powinien Ci udzielić szczegółowych informacji. Mam nadzieję, że chociaż trochę Ci pomogłam w podjęciu decyzji :)

Mam problem z onanizowaniem się, jestem z małego miasta i nie mam z kim o tym porozmawiać. Obawiam się, że coś mi się stanie, że to coś złego.

Witaj! Dziękuję za Twoją wiadomość. Piszesz, że masz problem z masturbacją. Nie precyzujesz, o co dokładnie chodzi. Czy masz obawy, że robisz to zbyt często? Masturbacja jest całkowicie normalnym zachowaniem seksualnym, podejmowanym przez ludzi w różnym wieku. Dzięki masturbacji możesz lepiej poznać reakcje swojego ciała, przygotować się do kontaktów seksualnych z drugą osobą. Masturbacja pomaga także rozładować napięcie seksualne, jeśli ktoś nie ma możliwości uprawiania seksu. Ważne, żeby podczas masturbacji mieć czyste ręce i nie robić tego przy użyciu przedmiotów, które mogą uszkodzić ciało. Masturbacja jest czynnością intymną, która nie powinna naruszać prywatności innych osób. Może niepokoić wtedy, kiedy jest zachowaniem kompulsywnym, czyli wymyka się spod kontroli i jest sposobem na radzenie sobie z trudnymi emocjami, sytuacjami. Jeśli chodzi Ci wyłącznie o częstotliwość, to możesz spać spokojnie. Wielu młodych chłopaków masturbuje się bardzo często, ponieważ mają wysoki poziom napięcia seksualnego. Z wiekiem to się trochę unormuje.

Mam zaczerwienione wargi sromowe, swędzi mnie i piecze a na dodatek nie mogę oddać moczu. Co to jest?

Witaj! Objawy, które opisujesz, są najprawdopodobniej oznaką jakiejś infekcji intymnej. Bez wizyty u lekarza nie można stwierdzić, co dokładnie Ci dolega. Warto, abyś jak najszybciej poszła do ginekologa, który zaleci Ci jakąś kurację antybiotykową albo maść. Ważne, abyś nic nie robiła na własną rękę, wlewanie do pochwy jakichś preparatów, których nie poleci lekarz, tylko pogorszy sprawę. Pozdrawiam!

Mam mniejsze piersi niż moje rówieśniczki i nie wiem czy to znaczy, że gorzej się rozwijam niż one albo coś mi dolega.
Sonia, 13 lat

Witaj Soniu! Dziękuję za twoją wiadomość i okazane zaufanie. Piszesz, że niepokoisz się tym, czy się prawidłowo rozwijasz. Po pierwsze każda osoba rozwija się we własnym tempie, to że Twoje koleżanki mają już większy biust niż ty nie oznacza, że z Tobą jest coś nie tak. Jeśli masz dobry kontakt z mamą lub z inną kobietą z Twojej rodziny, możesz zapytać ją, jak wyglądał jej okres dojrzewania i kiedy zaczęły jej rosnać piersi. Może jest też tak, że kobiety w Twojej rodzinie mają mniejsze piersi. To jest kwestia genów. Wygląd piersi tak samo jak narządów płciowych może być różny u różnych osób i ta różnorodność jest jak najbardziej w porządku. Nie napisałaś, czy miałaś już pierwszą miesiączkę – dziewczyny zaczynają miesiączkować w różnym wieku, ale jeśli ona nie pojawi się do 16 roku życia to warto iść do lekarza.

Czy jeśli dwie dziewczyny dotykały mnie i uprawiały ze mną seks (a ja byłem pod wpływem alkoholu, uczestniczyłem w tym, ale nie bardzo chciałem), to czy mogę czuć się wykorzystany?

Witaj! Myślę, że Twoje uczucia w związku z sytuacją, o której piszesz, są jak najbardziej adekwatne. To jest wykorzystanie seksualne, powiedziałabym nawet, że doszło do gwałtu. Zdaję sobie sprawę, że możesz mieć różne myśli i potrzeby w związku z tą sytuacją. Może być tak, że będziesz chciał jak najszybciej zapomnieć o tym zdarzeniu lub odciąć się od niego. Rozumiem, że możesz się obawiać tego, że nikt Ci nie uwierzy, albo że ktoś będzie się z tego śmiał, bo przecież „chłopaka nie można zgwałcić”. To nie jest prawda. Poza tym milczenie i tłumienie emocji, które pojawiły się w związku z doświadczeniem gwałtu, mogą utrudnić proces wracania do zdrowia i równowagi psychicznej. Dlatego warto, żebyś porozmawiał o tym z bliską, zaufaną osobą. Jeśli nie masz kogoś takiego, możesz skorzystać z telefonu zaufania. Według prawa gwałt jest przestępstwem ściganym z urzędu, co oznacza, że jeśli zdecydujesz się zgłosić sprawę na policję, nie musisz tego robić osobiście. Może to zrobić za ciebie inna osoba na przykład przedstawiciel/ka organizacji pozarządowej.

Dzień dobry, co to znaczy, że ktoś jest osobą niebinarną?

Witaj! Niebinarność odnosi się do osób, których tożsamość płciowa nie przynależy do jednej z dwóch płci binarnych (męskiej lub żeńskiej). Niebinarność może dotyczyć między innymi osób, które identyfikują się z obydwiema binarnymi płciami (bigender), osób, które nie identyfikują się z żadną płcią (agender), osób, które identyfikują się ze wszystkimi płciami (pangender), osób których tożsamość płciowa ewoluuje na przestrzeni czasu (genderfluid). Jeśli masz wśród znajomych osobę niebinarną, warto z szacun-

kiem odnosić się do jej tożsamości płciowej, używaj w stosunku do osoby form gramatycznych, jakie odpowiadają tej osobie. Jeśli tego nie wiesz, możesz po prostu zapytać „Hej, jakiego rodzajnika mam używać, mówiąc do Ciebie?”. Takie pytanie z pewnością ucieszy tę osobę :)

Czy pieszczoty z przyjaciółką to coś złego? Czy jestem lesbijką? Proszę o odpowiedź.

Witaj! Po pierwsze: jeśli pieszczoty z przyjaciółką odbywały się za obopólną zgodą i były dla Was obu przyjemne, to nie ma w nich nic złego. Trudno powiedzieć na podstawie pojedynczej sytuacji, czy jesteś osobą homoseksualną. To nawet nie jest kwestia określonych zachowań, tylko tego, jakie masz emocje i do jakich osób odczuwasz pociąg seksualny. Być może kontakt z koleżanką to był tylko eksperyment, ale jeśli to dla Ciebie coś poważniejszego i miałybyś ochotę na więcej z nią lub z inną dziewczyną, to prawdopodobnie jesteś lesbijką lub osobą biseksualną.

Opracowała Alina Synakiewicz z Grupy Ponton

ALINA SYNAKIEWICZ – pedagożka, edukatorka seksualna, trenerka umiejętności psychospołecznych. Zajmuje się edukacją seksualną, antydyskryminacyjną dzieci, młodzieży i dorosłych. Związana z Grupą Edukatorów Seksualnych Ponton. Autorka publikacji dla młodzieży *Jak dojrzeć i nie zwariować*, współtwórczyni poradnika *Nie zgadzam się na przemoc! Aktywizacja młodzieży w zakresie przeciwdziałania przemocy seksualnej i wiktymizacji*. Dyżurantka telefonu zaufania dla młodzieży. Współprowadząca audycji radiowej *Sekspress z Pontonem* poświęconą edukacji seksualnej oraz prawom osób LGBTQIA+ . Na co dzień pracuje w Fundacji Trans-Fuzja, w której zajmuje się koordynowaniem wsparcia psychologicznego, prawnego i socjalnego dla osób transpłciowych i ich bliskich.

Jeśli masz jakiś problem
albo pytanie dotyczące seksualności, dojrzewania,
antykoncepcji – zgłoś się do nas.

W każdy piątek między 16.00 a 20.00
oferujemy wsparcie telefoniczne pod numerem:

+ 48 22 635 93 92

Możesz też do nas napisać pod adres:
PORADNICTWO@PONTON.ORG.PL

Znajdziesz nas na FB:
FACEBOOK.COM/GRUPAPONTON

oraz na Instagramie:
INSTAGRAM.COM/GRUPAPONTON/

PLAYLISTA PRZEMIANY

KRZYSZTOF BAGIŃSKI

Podczas pracy nad *Przemianami* powstała playlista przygotowana wspólnie przez osoby współtworzące spektakl. Każda osoba mogła dodać do niej tylko jeden utwór, miała to być piosenka szczególnie ważna dla niej, kiedy była (lub teraz gdy jest) nastolatkiem.

[Posłuchaj na Spotify](#)







↖ Mikołaj Sobczak, „Likaon (Lycaon)”, 2021,
dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

LIKAON (LYCAON)

2021, AKRYL I EMALIA NA DREWNIE

Jowisz odwiedza Likaona, króla Arkadii. Imię monarchy wywodzi się od greckiego słowa lycos (λύκος) czyli wilk. Chcąc mieć absolutną pewność, z kim ma do czynienia, Likaon decyduje się poddać Jowisza próbie. Zabija przetrzymywanego w lochach młodego zakładnika, gotuje jego ciało, a następnie podaje je jako posiłek panu grzmotów. Oburzony bóg niszczy królewski pałac piorunami, a uciekającego władcę zamienia w wilka.

Opowieść o ofierze z chłopca jest wyrazem obrzydzenia, jakie budziły barbarzyńskie i przeciwne naturze rytuały praktykowane w greckiej Arkadii. Składano tam istotnie ludzi w ofierze Zeusowi (w rzymskiej mitologii – Jowiszowi), a uczestnicy ofiary zjadali ich wnętrzności. Według podania zamieniali się wówczas na osiem lat w wilki.

Opowieść o Likaonie i Jowiszu symbolizuje różne sposoby wykluczenia, które chętnie powielano w odniesieniu do osób z innych kręgów kulturowych, czy przedstawicieli mniejszości. Dykteryjki o rdzennych Amerykanach lub mieszkańcach Afryki żywiących się ludzkim mięsem przetrwały do dzisiaj.

↗

Mikołaj Sobczak, „Likaon (Lycaon)”(detale), 2021,
dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute



**NAUKI
PITAGORASA**

(FRAGMENTY)

Za czasów Numy w mieście Krotonie żył człowiek pochodzący z Samos. Uszedł on stamtąd przed tyranów władzą. Sam wybrał los wygnańca. Przez nieba obszary przedarł się rozumem aż ku bogom. To, co natura skryła przed człowiekiem, przejrzał oczami duszy. A tego, co umysłem i pilnym badaniem dociekł, innych uczył. Słuchano w milczeniu, w podziwie dla mądrości, o początku świata, o przyczynach zjawisk, o Naturze. Czym jest Bóg, skąd się biorą śniegi, jak powstają burze, czy Jowisz grzmi, czy wiatry rozdzierają chmury, od czego ziemia drży i jakie prawa rządzą gwiazd obrotem, o wszystkim, co tajemne. On pierwszy zabronił stawiać na stoły mięso zwierząt, on pierwszy przemawiał tak uczonymi słowy, choć nie dawano wiary:

– Ludzie, przestańcie jadłem haniebnym kłać własne ciała. Macie wszak jarzyny, macie drzewa, co schylają ciężkie w owocach gałęzie, macie nabrzmiąte grona winorośli, macie łodygi słodkie, które na ogniu dają smak łagodny. Dla was jest mleko, dla was miody pachnące tymiankiem. Ziemia hojna daje wam obfite potrawy bez rzezi i bez krwi przelania.

Mięsem zwierzęta głód zaspokajają, i to nie wszystkie. Na przykład koń, bydło i owieczki żywią się trawą. A przecież tych, co mają rozum, cieszą uczty krwawe, tak jak dzikie zwierzęta, groźne lwy, wilki, niedźwiedzie, tygrysy. Co za zbrodnia: grzebać we wnętrznościach wnętrzności i tuczyć chciwe ciało pożeraniem ciała! Co za zbrodnia, by jedno stworzenie żyło śmiercią drugiego! Przecież najlepsza matka natura ci podsuwa lepsze potrawy, tobie jednak się podoba szarpać mięso zębami, jak dawnym cyklopom? Czy inaczej nie możesz zaspokoić żarłocznego brzucha jak tylko zabijając?

A przecież wiek, który zwiemy Złotym, był szczęśliwy, choć żył z płodów ziemi, drzew i roślin, nie plamiąc gęby krwi posoką. Wtedy ptaki bezpiecznie kładły na powietrzu skrzydła, zając bez trwogi śmigał poprzez pola, łatwowierna ryba nie zawisała na wędzie. Wszystko żyło w pokoju, bez lęku zasadzki, bez obawy podstępu. Potem dopiero człowiek niegodny wspomnienia wymyślił, aby żarłoczny żołądek napchać mięsem. Otworzyła się droga do zbrodni.

Owidiusz, *Przemiany*, przeł. Anna Kamieńska,
Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1969, s. 108–109.

„Kultura to sposób postrzegania i mówienia, który do tego stopnia zakorzenił się w życiu codziennym, że nie trzeba go nazywać. Ryby nie wiedzą, że pływają w wodzie, dopóki się ich z niej nie wyjmie. Przemiany kulturowe sprawiają, że zaczynamy widzieć ocean, w którym byliśmy zanurzeni. To, co uważano za naturalne lub oczywiste, staje się jednym z wielu sposobów widzenia i mówienia. W latach 70. minionego wieku ja i wielu innych odkrywaliśmy to, co odkrył John Berger: «Już nigdy jedna opowieść nie będzie traktowana, jakby była tą jedyną»”

Carol Gilligan, *Chodźcie z nami! Psychologia i opór*,
Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 20.



↑ Mikołaj Sobczak, „Gigantomachia (Gigantomachy)”, 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

GIGANTOMACHIA (GIGANTOMACHY)

2021, AKRYL, NATURALNE PIGMENTY Z POLIMEREM
AKRYLOWYM I EMALIA NA DREWNI

Pierwsza księga *Metamorfoz* Owidiusza, podobnie do Biblii, zaczyna się od stworzenia świata. Autor krótko podsumowuje prehistorię, a następnie wspomina o epoce tytanów oraz gigantomachii, która poprzedziła panowanie klasycznych bogów. Giganci zostali pokonani i pochowani pod górami.

Kompozycja fresku Periono del Vagi Upadek gigantów (1531–33), ilustrującego powyższe wydarzenia, przedzielona jest poziomą linią chmur. Pod nimi leżą zwalone ciała olbrzymów, a nad nimi góruje inicjujący nowy porządek Olimp. Na obrazie jednak postaci bóstw zastępuje scena Manifestacji ulicznej Witolda Wojtkiewicza. Praca pokazuje wydarzenie towarzyszące rewolucji rosyjskiej z 1905 roku. Była to fala masowych, często skierowanych przeciwko rządowi zamieszek, które rozprzestrzeniły się na rozległe obszary Imperium Rosyjskiego. Obejmowały strajki robotników, bunty chłopskie oraz wojskowe. Doprowadziły do powołania Dumy Państwowej, systemu wielopartyjnego i rosyjskiej konstytucji z 1906 roku.

W przypadku Królestwa Polskiego rewolucja przybrała formę modernizującego zrywu, którego jedną z konsekwencji było odzyskanie niepodległości przez Polskę.

Towarzyszące ulicznej scenie karykatury pochodzą z ówczesnych materiałów propagandowych skierowanych przeciwko panującej władzy oraz systemowi. Wycięta ze sklejki uniesiona pięść — nieodzowny gest tych rewolucjonistów — wzbogacona o motyle skrzydła, znalazła się na plakacie Gay Pride San Francisco z 1972 roku.



↑ Mikołaj Sobczak, „Gigantomachia (Gigantomachy)” (detal), 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute



↑ Mikołaj Sobczak, „Gigantomachia (Gigantomachy)” (detal), 2021, dzięki uprzejmości artysty oraz Polana Institute

SPEKTAKL

PRZEMIANY

koprodukcja

Teatru Studio, Teatru Polskiego w Bydgoszczy,
Festiwalu Mała Boska Komedia
i Teatru Łażnia Nowa w Krakowie

Premiera warszawska:

19 WRZEŚNIA 2021,

STUDIO TEATR GALERIA W WARSZAWIE

Premiera bydgoska:

3 PAŹDZIERNIKA 2021,

TEATR POLSKI W BYDGOSZCZY

Obsada:

DOMINIKA BIERNAT
HALINA RASIAKÓWNA
EWELINA ŻAK
PAWEŁ SMAGAŁA
ROB WASIEWICZ
KRZYSZTOF ZARZECKI
SARA CELLER-JEZIERSKA
MICHALINA RODAK
MAŁGORZATA WITKOWSKA
KAROL FRANEK NOWIŃSKI
JAKUB WAKAR
MICHAŁ SOSNOWSKI
JAGODA SZYMKIEWICZ
OLGA OSTACHOWICZ
LAURA BARANOWSKA
JAGODA KLIMKOWSKA
KACPER ZAKRZEWSKI
MARCELINA BUKOWSKA
EMILIA KUBIAK
KSENIA CIEŚLUKOWSKA
KAJA WIECHACKA
DAWID ŁAGODZIŃSKI
ZUZANNA PLUCIŃSKA
KAMIL BIŁA
MARTYNA ŻARNOWSKA

Tekst i dramaturgia:
JOANNA BEDNARCZYK

Reżyseria:
MICHAŁ BORCZUCH

Scenografia i kostiumy:
DOROTA NAWROT

Muzyka:
KRZYSZTOF BAGIŃSKI

Reżyseria światła:
OSKAR PAWEŁKO

Video:
WOJCIECH SOBOLEWSKI

Konsultanci dramaturgiczni:
LESZEK KOGUT
KAMIL ZALEWSKI
JAN KOPLIN

Pedagog teatru:
SEBASTIAN ŚWIĄDER

Produkcja:

**MONIKA BALIŃSKA
LENA TWORKOWSKA
ALEKSANDRA URBAN**

Inspicjentka:

**HANNA GRUSZCZYŃSKA
ZUZANNA PRUSIŃSKA**

Asystenci reżysera:

**PIOTR SĘDKOWSKI
JAN KANTY ZIENKO
PATRYCJA WYSOKIŃSKA**

Konsultacje prawnicze:

FRANCISZEK MICHERA

OPIS SPEKTAKLU

Dziewczyna strąca z półek antyczne wazony. Chłopak potraça niewinnych przechodniów, czubkiem głowy zaczepia o zwisający konar nad wejściem do domu. Dziewczyna rozsadza rzeczywistość bezczelnie prychnając, jednak rzeczywistość udaje, że nic się nie dzieje i konsekwentnie pomija niezborną taktownym milczeniem. Dziewczyna zachodzi w ciążę, chłopak rozbija auto o przydrożne drzewo, dziewczyna dostaje się na wymarzone studia, a chłopak postanawia uciec z domu i zamieszkać z przyjacielem poznanym w klubie.

Dorastanie to wariactwo. Tak naprawdę tylko nastolatek w chwili dojrzewania wie, co ma w głowie. Rosną kończyny górne i dolne, układ nerwowy nie nadąża za ciągle zmieniającym się kształtem ciała, nie ogarnia jego współrzędnych, wysyła impulsy na oślep, kompletnie dezorientowany – gdzie kończy się ręka, gdzie zaczyna kark i głowa? Układ nerwowy tego nie wie, skazując swojego gospodarza na pokraczny taniec uniemożliwiający spokojne chodzenie. Hormony buzują. Wszystko dzieje się szybko i gwałtownie, a zmieniają się nie tyle okoliczności, co cały człowiek. Jego ciało i umysł. Na żadnym innym etapie życia człowiek nie ulega przemianom tak potężnym, jak w okresie dorastania. Czy jednak my się zmieniamy, czy zdejmujemy maski, które pokazał nam świat? Czy przemiana jest konieczna? Czy do przemiany konieczna jest samotność?

Przemiany Owidiusza są punktem wyjścia dla spektaklu Michała Borczucha, którego głównym tematem jest dorastanie. Do udziału w tworzeniu przedstawienia zaproszono nastoletnie oso-

by z Bydgoszczy i Warszawy oraz wychowanków domu dziecka w Szamocinie, z którymi reżyser rozwijał w ostatnich latach szereg projektów teatralnych.

Spektakl powstał w koprodukcji STUDIO z Teatrem Polskim w Bydgoszczy oraz Festiwałem Mała Boska Komedia w Krakowie i Teatrem Łażnia Nowa. Proces twórczy poprzedzony był spotkaniami i warsztatami w ramach pracowni Open Studios prowadzonej przez Michała Borczucha i współpracowników.

STUDIO teatrgaleria

Dyrektor teatru:

ROMAN OSADNIK

Z-ca dyrektora ds. Artystycznych / dyrektor artystyczna:

NATALIA KORCZAKOWSKA

Kierowniczka galerii:

DOROTA JARECKA

Główny księgowy:

JADWIGA JAWORSKA

Dział literacki:

SZYMON ADAMCZAK

Koordinacja pracy artystycznej:

JUSTYNA BIEDAK

Współpraca międzynarodowa:

ANNA LEWANOWICZ

Dział edukacji:

JUSTYNA LIPKO-KONIECZNA, IGA DZIĘGIELEWSKA

Kierowniczka działu pr i promocji:

MARTA SPUTOWSKA

Dział pr i promocji:

DARIUSZ PABJAŃCZYK, MAJKA DUCZYŃSKA

Kierownik bow, specjalista ds. Impresariatu, prawa autorskie:

PRZEMEK SZULCZEWSKI

Kierowniczka działu sprzedaży:

KATARZYNA TARŁOWSKA

Impresariat, wynajem :

AGNIESZKA BŁAŻEJOWSKA

Projekt plac defilad:

AGATA BALCERZAK

Radca prawny:

MAGDALENA WADOWSKA

Kierownik działu kadr:

BEATA STĘPIEŃ

Księgowość:

**MONIKA KACZOREK, MAŁGORZATA KRUPA,
MAŁGORZATA POCZTOWICZ**

Administracja:

MICHAŁ PAWELEC, DOROTA RĘBISZ

Kierownik techniczny:

TOMASZ OPĘCHOWSKI

Specjalistka ds. Technicznych:

MAGDA BAŁY CZ

Pracownia oświetleniowa:

**DARIUSZ ZABIEGAŁOWSKI, RAFAŁ KOŚKA,
KRZYSZTOF RYKACZEWSKI, JAN ZAJĄCZKOWSKI**

Pracownia akustyczna:

**SŁAWEK CZARNECKI, JAKUB BRYNDAL, RAFAŁ SZYDŁOWSKI,
JAKUB WOJTASZEWSKI**

Pracownia multimediiów:

ADAM KUZNOWICZ, MAREK ZAJĄCZKOWSKI

Zespół montażystów:

**TOMASZ BOGUMIŁ, TOMASZ BOCZKOWSKI, SERGIUSZ GAJCY,
MICHAŁ KABAS, JACEK ŁUKASIUŁ, MICHAŁ OSICKI,
MARCIN SKOREK, LESZEK SWAT**

Rekwizytorzy:

WITOLD FIETKIEWICZ, ARTUR KAROLAK

Garderobiane:

GRAŻYNA KRÓL, BEATA PADEREWSKA

Charakteryzacja:

JUSTYNA JÓŻWIĄK, EWA JAŚKIEWICZ

Kasa biletowa:

**KLAUDIA LACHOWSZCZAK, MONIKA LISEWSKA,
PAWEŁ JELENIEWSKI**

Kierownik widowni:

DAGMARA OLEWIŃSKA

Obsługa bileterska:

**MAGDALENA CZAPLA, MARTYNA SZYMCZYK,
JUSTYNA POTASIAK, MAJA EM-KAMIENIEC, NIKOLA JAKÓBIAK**

Zaopatrzenie:

JACEK KAJAK

Specjalista ds. Bhp:

MICHAŁ GASIK

Specjalista ds. Ppoż.:

ANDRZEJ SZTARBAŁA

Strażacy:

JACEK KARASZEWSKI, KAZIMIERZ KARASZKIEWICZ

TEATR POLSKI W BYDGOSZCZY

Dyrektor:

WOJCIECH FARUGA

Zastępczyni dyrektora ds. programowych:

JULIA HOLEWIŃSKA

Główny księgowy:

JACEK GRABARCZYK

Kierowniczka działu artystycznego:

BERNADETA FEDDER

Kierowniczka działu produkcji:

ANNA KOSMALA

Główna specjalistka ds. działań międzynarodowych:

ELENA MALYGINA-TWORKOWSKA

Kierowniczka literacka:

DARIA SOBIK

Pedagożka teatru:

KAROLINA SOSIŃSKA

Kierowniczka działu komunikacji:

MARIETTA MACIĄG

Specjalistki ds. komunikacji:

NATALIA GRYSZÓWKA, MAGDALENA NIEDŹWIECKA,

ALEKSANDRA RZĘSKA, AGNIESZKA SONDEJ

Aktorzy i aktorki:

SARA CELLER-JEZIERSKA, PAWEŁ L. GILEWSKI,

MIROSŁAW GUZOWSKI, MARIAN JASKULSKI,

DAMIAN KWIATKOWSKI, DAGMARA MROWIEC-MATUSZAK,

KAROL FRANEK NOWIŃSKI, KATARZYNA PAWŁOWSKA,

**EMILIA PIECH, JERZY POŻAROWSKI, MICHALINA RODAK,
MICHAŁ SURÓWKA, MAŁGORZATA TROFIMIUK, JAKUB ULEWICZ,
MAŁGORZATA WITKOWSKA, MARCIN ZAWODZIŃSKI**

Inspicjenci:

HANNA GRUSZCZYŃSKA, ADAM PAKIEŁA

Sekretarka:

JOANNA KONOPKA

Główna specjalistka ds. pracowniczych oraz BHP:

MARTA PIERZCHALSKA, DOROTA KROLL

Zastępczyni głównego księgowego:

JOANNA KRASZEWSKA

Specjalistka ds. płac:

ELŻBIETA CIEŚLAK

Księgowa:

JOANNA SZEWE, ALEKSANDRA SZYMCZYK

Kierownik działu techniczno-gospodarczego:

WALDEMAR GRACZ

Zastępczyni kierownika ds. gospodarczych:

BEATA WASZAK

Specjalistki ds. techniczno-gospodarczych:

MARIA SKORA, KAZIMIERA SZRAMKA

Kierowniczka pracowni krawieckiej:

EWA STAŃSKA

Krawcowe:

ALINA TADYCH, ALDONA WŁOCH

Kierownik pracowni multimedialnej:

ROBERT ŁOSICKI

Specjaliści oświetlenia scenicznego:

MARCIN NALEŻYTY, EUGENIUSZ WIŚNIEWSKI

Specjalistka ds. multimediiów:

KAROLINA LEWANDOWSKA

Specjaliści dźwięku scenicznego:

**LESZEK DRYGAS, KRZYSZTOF KROSCHEL,
MARCIN MUSZYŃSKI**

Brygadzysta sceny:

ARTUR EKWIŃSKI

Montażysty sceny:

**JĘDRZEJ DOLATA, MARAKOU DZMITRY,
MARIUSZ PAWLIKOWSKI, ROMAN PIETRZAK,
NORBERT WYSOCKI**

Rekwizytorzy:

EUGENIUSZ BARANOWSKI, WIESŁAW MITORAJ

Garderobiane:

OLGA BETAŃSKA, JADWIGA KAMIŃSKA, KATARZYNA WYSOCKA

Fryzjer:

MICHAŁ BOROŃ

Ślusarz:

JAROSŁAW ANDRYSIAK

Stolarz:

KRZYSZTOF PAWLAK

Zaopatrzeniowczyni-kierowczyni:

BOŻENA LANGE

Konserwator-kierowca:

ZBIGNIEW CZERNIAK

Redakcja, pomysł:
SZYMON ADAMCZAK
DARIA SOBIK

Korekta językowa:
NATALIA GALUCHOWSKA

Skład publikacji:
WITEK GRETZYNGIER

Art direction:
KRZYSZTOF „KUKI” IWAŃSKI

W publikacji udział wzięły następujące osoby:

MARCELINA BUKOWSKA
DOROTA KOTAS
MIKOŁAJ SOBCZAK
MICHAŁ SOSNOWSKI
ALINA SYNAKIEWICZ
SEBASTIAN ŚWIĄDER

Prace wizualne:
MIKOŁAJ SOBCZAK

Sesja zdjęciowa:
SISI CECYLIA

Przemiany. Program jest publikacją kontekstową do spektaklu *Przemiany* na podstawie dramatu Joanny Bednarczyk inspirowanego *Przemianami* Owidiusza w reżyserii Michała Borczucha.

STUDIO
teatrgaleria

**teatr polski
bydgoszcz**